

Leon B. Dyczewski

Religijność społeczeństwa polskiego w okresie międzywojennym

Collectanea Theologica 42/3, 27-43

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O. LEON B. DYCZEWSKI OFMConv., LUBLIN

RELIGIJNOŚĆ SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

Życie państwowe i kościelne w Polsce międzywojennej cechowało się dynamizmem, szybko się przeobrażało, a ponadto było dość zróżnicowane i skomplikowane. Nieco odmiennie, szczególnie w pierwszych latach po wyzwoleniu, kształtowało się ono w byłym zaborze pruskim, rosyjskim i austriackim. Długoletnia niewola zróżnicowała bowiem te regiony pod względem politycznym, demograficznym, gospodarczym, kulturalnym, a nawet religijnym. Na przykład ludność dawnego zaboru pruskiego była wolna od analfabetyzmu; natomiast w byłej Galicji analfabeci stanowili 40% ogółu ludności, w byłej Kongresówce 57%, a na Ziemiach Wschodnich aż 61%¹. Przy czym ludność wschodnich połaci kraju pozostawała pod wpływem „wschodniego mistycyzmu i kultury bizantyjskiej”, gdy tymczasem na ludności Pomorza, Poznańskiego i Śląska pozostawił swój ślad „twardy duch germańskiej rasy”². Nieco inaczej kształtowało się życie społeczno-religijne w województwach o rozwiniętym przemyśle, a inaczej w województwach typowo rolniczych; odmienne na wsi niż w środowiskach wielkomiejskich, a przede wszystkim tych, które posiadały prężne ośrodki życia kulturalno-oświatowego.

Religijność społeczeństwa polskiego rozwijała się więc w bardzo niejednorodnych warunkach ekologicznych i byłoby rzeczą niezmiernie ciekawą przeprowadzić badania na temat zróżnicowania kulturowego w ramach ogólnego systemu kulturowego Polski międzywojennej i z kolei przebadać w jakiej mierze podsystemy kulturowe kształtowały i różnicowały religijność poszczególnych regionów; jakie czynniki wpływały na jej rozwój, zastój lub osłabienie się.

¹ W. Bronikowski, *Drogi postępu chłopca polskiego*, Warszawa 1934, 85—86.

² J. Piskorz, *Psychologia religii wsi polskiej*, Ateneum Kapiańskie 42 (1938) 247.

Uświadomienie sobie faktu, że religijność, jak i jej ekologia, nie była jednolita dla całości kraju, wcale nie przekreśla poszukiwań zmierzających do ukazania cech wspólnych, jakie tkwiły i jakie są widoczne w religijności polskiej społeczności wierzących sprzed drugiej wojny światowej. Takie właśnie ujęcie będzie przedmiotem niniejszego artykułu.

Religijność międzywojennego społeczeństwa polskiego można opisywać w różny sposób. Wydaje się jednak, że dla uzyskania jej pełnego obrazu będzie dobrze jeżeli scharakteryzuje się ją najpierw od strony ludzi wierzących, a następnie od strony Kościoła jako instytucji. Pierwszy aspekt będzie ukazywał, jak wyglądała ideologia religijna i moralność przeciętnego człowieka wierzącego oraz jak on wykonywał swoje praktyki religijne i jaką zajmował postawę wobec instytucji Kościoła i jego oficjalnych przedstawicieli; natomiast drugi aspekt będzie akcentował zbiektywizowane i zinstytucjonalizowane przejawy religijności zawierające się w ogólnym usytuowaniu się Kościoła w życiu społecznym i w działalności Kościoła. Oczywiście te dwa aspekty mocno się z sobą łączą. Przeżycia/religijne, jakie rodzą się w poszczególnym człowieku wierzącym i w całej grupie ludzi wierzących z wewnętrznego spotkania się z Bogiem ostatecznie uzewnętrzniają się w widzialnych zachowaniach i utrwalają się w ustabilizowanych instytucjach. Jeżeli jednak zewnętrzne i zinstytucjonalizowane formy religijności biorą górę nad wewnętrzną dynamiką ludzi wierzących wypływającą z autentycznego spotkania się z Bogiem, wówczas taka religijność jest mało dynamiczna i twórcza, mimo nawet wszechstronnej działalności zewnętrznej jaką prowadzi, nie wyciska decydującego znamienia na ciągle zmieniającym się życiu społecznym.

1. Religijność „pozainstytucjonalna”

Nie posiadamy wiele danych z okresu międzywojennego odnośnie wspomnianych czterech kryteriów, według których chcemy scharakteryzować religijność ludzi wierzących sprzed drugiej wojny światowej. Szczególnie brakuje pełnych zestawów statystycznych odnoszących się do praktyk religijnych oraz wypowiedzi ankietowych odnoszących się do ideologii i moralności oraz postaw wobec Kościoła, którymi tak chętnie posługuje się współczesna socjologia religii w Polsce. Podstawowy materiał stanowią artykuły publicystyczne, pamiętniki i opisy religijności wiejskiej. Tych ostatnich jest dużo więcej w stosunku do opisów religijności miejskiej, dlatego w wielu wypadkach podane cechy religijności międzywojennej polskiej społeczności wierzących będą wynikiem analizy środowiska wiejskiego. Będzie jednak można odnieść je do całego społeczeństwa, oczywiście z zastrzeżeniami i wyjątkami, ponieważ w r. 1931 na wsi mieszkało

aż 70,5% ogółu ludności³. Na pewno też spory odsetek ludności mieszkającej w miastach był pochodzenia wiejskiego, a poza tym życie małych miasteczek niewiele różniło się od życia wsi.

Istotnym elementem w życiu religijnym jest ideologia. Teoretycznie jest ona jednakowa niezależnie od czasu i przestrzeni, ale w realizacji może być i często bywa indywidualizowana, naginana przez poszczególnych ludzi i społeczeństwa do ich potrzeb i poziomu. Jest to zwykły proces adaptacji światopoglądu religijnego przez określonych ludzi. Z jednej strony urabia on grupy i jednostki, a z drugiej ludzie indywidualnie i grupowo przekształcają ideologię na własny użytek. Prawdy religijne przyjmują oni w taki sposób, w jaki są zdolni je zrozumieć i przeżyć.

Stosując powyższe uwagi do charakterystyki religijności polskiego społeczeństwa w okresie międzywojennym można powiedzieć — za S. Brzozowskim — że inaczej kształtowała się ona u ludzi prostych, a inaczej u ludzi wykształconych⁴. Ci ostatni do pojęcia Boga, zrozumienia prawd doktrynalnych, zasad moralnych i praktyk religijnych dochodzili drogą rozumowania historyczno-filozoficznego. Natomiast filozoficzna strona religii była obca podstawowej masie wierzących, którzy nie umieli myśleć abstrakcyjnie i operować uogólnieniami. Dlatego lud, jak podkreśla ks. J. Bełch, nie myślał gotowymi pojęciami ogólnymi, przesłankami rozumowymi, lecz obrazami i porównaniami⁵. Ideologia religijna była mu bliska tylko wówczas, jeżeli została dostosowana do jego sposobu myślenia, wyobraźni, i była przedstawiona w symbolicznych czynnościach, przedmiotach kultu, emblematkach, pieśniach, opowiadaniach, przysłowiach, nabożeństwach, itp. elementach. Człowiek o niewyrobinym myśleniu abstrakcyjnym ujmował Boga nie w sposób absolutu, ale dochodził do Niego przez swoje potrzeby życiowe. Znał podstawowe pojęcia religii, ale ich precyzowanie i dogmatyczne formułowanie zostawiał teologom. Nie zgłębiał rozumowo prawd religijnych, nawet tych, które można i należy rozumieć, ale przywiązywał się duchowo do zewnętrznych objawów i wyrazów religijności. Na przykład czcił obrazy święte mało przywiązując wagi do ich dogmatyczno-moralnej treści. Wykonywał wiele praktyk religijnych często nie rozumiejąc ich głębokiego sensu⁶.

Religia dla człowieka prostego była czymś realnym, a nie teoretycznym problemem. Wynikało to z ukształtowania jego postaw nastawionych na konkrety, a nie na łamigłówniki myślowe. Człowiek prosty przyjmował za prawdziwe wiele zdarzeń nie rozumiejąc ich,

³ *Mały rocznik statystyczny z r. 1939*, 22.

⁴ S. Brzozowski, *Legenda Młodej Polski. Studia o strukturze duszy kulturalnej*, Warszawa 1937, 72—73.

⁵ J. Bełch, *Katolickie odrodzenie wsi*, Poznań 1939, 44.

⁶ Por. J. Piskorz, *art. cyt.*, 244.

ufał nieustannej ingerencji sił wyższych, miał wewnętrzne przekonanie, że jego modlitwa może przynieść zbawienny deszcz lub słońce, odwrócić śmierć lub uchronić od choroby i zarazy, znaleźć rzecz zgubioną i złapać złochnicę. Miał duże nabożeństwo do licznych świętych, modlił się do nich jako pośredników wobec dobrotliwego lub zagniewanego Boga⁷. Niezachwianie wierzył, że Bóg bezpośrednio ingeruje w jego życie osobiste i w życie jego otoczenia. Dlatego też, nie przestrzegając nieraz najbardziej elementarnych zasad higieny, czy też nie korzystając z pomocy służby zdrowia, prosił o jawny cud dla chorego dziecka, które przy ludzkiej staranności mogło szybko wrócić do zdrowia. Niejednokrotnie wiara w Opatrzność Bożą przechodziła u człowieka prostego w fatalizm, przy pomocy którego tłumaczył wszelkie niezrozumiałe i dziwne zdarzenia z życia⁸; z drugiej strony ta sama wiara podtrzymywała go na duchu i dodawała mu sił w trudnych sytuacjach życiowych.

Przeciętny człowiek wierzący mało był obeznany z treścią i uzasadnieniem dogmatów oraz zasad moralnych. Dlatego też wierzył w liczne przesady, zabobony, praktyki magiczne, które były nieraz przez opinię publiczną dowartościowane i podniesione do rangi sakramentów⁹. Gdyby dokonać zestawu prawd religijnych, w które przeciętny katolik wierzył, to ich zakres w religijności ludowej byłby o wiele szerszy niż w oficjalnej nauce Kościoła.

Cały system nakazów i zakazów religijnych przekazywano drogą tradycji. Była ona bardzo silna, szczególnie w środowisku wiejskim i jeżeli ktoś wbrew jednolitej opinii w kwestii wiary i obyczajów postępował inaczej, zostawał przez nią osądzony, potępiony i zbojkotowany. Normy moralne uzależniano od poglądów religijnych, ale motywacja przy ich zachowywaniu wpływała zarówno z rygoryzmu środowiska, jak i ze świadomości religijnej jednostki i trudno powiedzieć, która z nich była na ogół silniejsza. W wielu wypadkach uzasadniano je starodawnym obyczajem i tradycją¹⁰. Zagadnienia etyczne, problematyka ideału życiowego zajmowały mało miejsca w wychowaniu religijnym, dlatego też ludność polska, w porównaniu z ludnością zachodniej Europy, popełniała mniejszą ilość przestępstw ciężkich, ale za to daleko większą lekkich¹¹, wśród których najbardziej rozpowszechnionymi były: naruszanie cudzej własności, pijań-

⁷ Por. W. Bronikowski, *dz. cyt.* 162—163; J. Płatek, *Wieś jako środowisko wychowawcze*, w: *Rodzina wiejska jako środowisko wychowawcze*, Warszawa—Lwów 1931.

⁸ Por. W. Bronikowski, *dz. cyt.*, 163

⁹ Por. J. Bełch, *dz. cyt.*, 46—48; I. Tokarczuk, *Wieś polska wczoraj i dziś. Przemiany gospodarczo-społeczne i kulturalno-duchowe wsi polskiej*, Znak 14 (1962) 1861.

¹⁰ Por. S. Czarnowski, *Kultura religijna wiejskiego ludu polskiego*, w: *Dzieła*, t. I, Warszawa 1965, 88—107; J. Piskorz, *dz. cyt.*, 350.

¹¹ W. Bronikowski, *dz. cyt.*, 197.

stwo, karciarstwo, drobne uszkodzenia ciała, obmowy i plotki, wykroczenia przeciwko szóstemu i dziewiątemu przykazaniu¹².

W moralności okresu międzywojennego było dużo dwulicowości, tzw. dulszczyzny. Wiele wykroczeń przeciw normom etycznym, o których mówi się, że pojawiły się dopiero po drugiej wojnie światowej, miało już miejsce wówczas, tylko pod presją opinii społecznej pozostawały w ukryciu¹³. W motywacji postępowania więcej nieraz znaczyła kara Boża, opinia ludzka niż zgodność z sumieniem i miłość do Boga.

Część społeczeństwa była nastawiona antyklerykalnie. Postawa ta, zwłaszcza w środowiskach młodowiejskich i robotniczych, wyraźnie wzmożła się po r. 1930. Antyklerykalizm opierał się nie tyle na teoretycznych poglądach, ile raczej na obserwacji i ocenie życia duchowieństwa. Nie występował on przeciwko duchownym jako przywódcom religijnym, ponieważ konieczność ich pośrednictwa między Bogiem a ludźmi uznawano, ale atakował ich jako przedstawicieli wyższych warstw społecznych i partii konserwatywnych¹⁴. J. Ch a ł a s i ń s k i opierając się na wypowiedziach młodzieży wiejskiej wykazuje, że źródłem wielu konfliktów w parafii była przynależność duchowieństwa przez styl życia i stan posiadania do wyższych warstw społecznych. Wytwarzało to dystans i brak łączności psychicznej między księdzem a parafianami.

Generalnie rzecz ujmując można powiedzieć, że zarzuty jakie stawiano wówczas duchowieństwu dadzą się sprowadzić do dwóch: zarzucano mu interesowność, wyrażającą się w żądaniu nadmiernych opłat za usługi religijne; oraz niedostateczną dbałość o życie religijno-moralne wiernych¹⁵. Wiele zarzutów pod adresem duchowieństwa miało podstawę w modelu moralnym duchownego, jaki istniał w świadomości ludzi. Zawierał on wysokie wymagania w stosunku do księdza, w związku z funkcjami przez niego pełnionymi, a niestety życie prywatne kapłana nieraz odbiegało od tych wymagań. Stąd też rozbieżność między wymogami stawianymi księżom a ich rzeczywistym postępowaniem zrażała wielu ludzi, szczególnie młodych do duchowieństwa w ogóle i wyrabiała negatywne postawy w stosunku do Kościoła jako instytucji, co wcale nie znaczy, że ci sami ludzie przechodzili do ugrupowań ateistycznych. O sytuacjach, w których ludzie wierzący wyraźnie rozróżniali między Kościołem instytucjonalnym a Kościołem pojętym jako wspólnota osób wierzą-

¹² Por. St. W y s z y ń s k i, *Problemy społeczno-moralne wsi w „Pamiętnikach chłopów”*, Ateneum Kapłańskie 41 (1938) 154—169; tenże, *Przemiany moralno-religijne pod wpływem bezrobocia*, Włocławek 1937, 27; J. U r b a n *Przeciwko zarazie moralnej*, *Przegląd Powszechny* 143—144 (1919) 289—298.

¹³ Por. I. T o k a r c z u k, *art. cyt.*, 1859.

¹⁴ Por. F. Z n a n i e c k i, *Miasto w świadomości jego obywateli. Z badań Polskiego Instytutu Socjologicznego nad miastem Poznaniem*, Poznań 1931, 120.

¹⁵ *Tamże*, 120—121; J. L e ż e j s k i, *Wiś o sobie*, Poznań 1938, 125—129.

cych, świadczy wypowiedź ówczesnego publicysty R. Bystrzyńskiego z terenu Warszawy, w której zaznacza, że „większość robotników wymyślając na księży chodzi do kościoła”¹⁶.

Nie posiadamy pełnych danych statystycznych odnoszących się do praktyk religijnych. Możemy jednak przyjąć powszechnie uznawane przekonanie, że były one wypełniane w stopniu zadowalającym zarówno w środowisku wiejskim, jak i miejskim, chociaż w dużych miastach pod tym względem było o wiele gorzej. Wpływały na to takie zjawiska społeczne, jak wykorzenienie i zerwanie z tradycją u ludności napływającej do miasta, propaganda ateistyczna i antyklerykalna oraz parafie „olbrzymy”, które utrudniały pracę duszpasterską. Na przykład w Warszawie parafii liczących od 20 000 do 66 000 osób było aż 15, a w Łodzi — 10. W innych miastach przemysłowych istniała analogiczna sytuacja¹⁷, która nie pozwalała pracy duszpasterskiej w wystarczającej mierze wyjść naprzeciw nowym zjawiskom społeczno-religijnym, jakie rodziły się wraz z rozwojem procesów związanych z urbanizacją, która w ówczesnej Polsce, jak i w innych krajach Europy, coraz bardziej przybierała na sile.

Większość wierzących nie знаła właściwej hierarchii praktyk religijnych. Niejednokrotnie wyżej ceniono praktyki nieobowiązkowe i nabożeństwa paraliturgiczne, trafiające do uczucia i wyobraźni, niż Mszę św. i Komunię św. W wypełnianiu praktyk religijnych zawierało się także dużo tradycyjnego rytualizmu. Brak zrozumienia dla właściwego ich sensu był przyczyną tego, że w mniejszym stopniu, niż należy tego oczekiwać, wpływały one na kształtowanie osobowości i stosunków międzyludzkich w życiu codziennym. Jakaś część społeczeństwa wypełniała praktyki religijne z motywów pozareligijnych, takich np. jak pragnienie osiągnięcia pewnych celów doczesnych, lub z potrzeby afiliacji społecznej i identyfikacji z pewnymi grupami, np. rodziną, narodem.

Jako specyficzny rys polskiej religijności należy wymienić wyjątkowy kult Matki Bożej. Był on mocno zakorzeniony w świadomości religijnej i praktykach religijnych ludu polskiego, a w okresie międzywojennym przejawiał się we wzmożonej działalności organizacji maryjnych oraz w ruchu pielgrzymkowym do cudownych łaskami słynących obrazów i miejsc Bożej Rodzicielki, przede wszystkim zaś do narodowego sanktuarium w Częstochowie. Szczytowym punktem kultu Najświętszej Maryi Panny były ślubowania, które różne grupy społeczne składały przed cudownym obrazem Matki Bożej Jasnogórskiej. W r. 1926 złożyły je kobiety polskie, w r. 1936 młodzież akademicka, w r. 1937 nauczycielstwo polskie i Katolicki

¹⁶ R. Bystrzyński, *Zagadnienia kultury robotniczej. Z doświadczeń na terenie stolicy*, Przegląd Powszechny 185 (1930) 271.

¹⁷ M. Pióżyński, *Statystyka Kościoła w Polsce*, Lublin 1935, 38—40.

Związek Mężów, w r. 1938 Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej¹⁸.

Naszkirowane objawy religijności ludowej, z większym lub mniejszym prawdopodobieństwem, można odnieść do religijności ogółu inteligencji. Obydwie bazowały na tej samej koncepcji Boga, akcentującej wszechstronny Jego absolutyzm w stosunku do świata i człowieka, a mało podkreślającej Bożą obecność w świecie i w człowieku, nie wyciągającej z tej ostatniej prawdy konsekwencji dla życia codziennego. Z tą jedynie różnicą, że osobisty stosunek do Boga u inteligencji wyrażał się w nieco innych formach niż u ludzi prostych. Człowiek z warstw ludowych przyniżany ze wszystkich stron trudnościami życiowymi, nie umiejąc znaleźć ani wytłumaczenia dla swojej sytuacji, ani wyjścia z niej w sprawach najbardziej codziennych i nieskomplikowanych, szukał u Boga pomocy, czekał wprost na cud z Jego strony lub też lękał się kary w wypadku przekraczania Bożych nakazów. Natomiast u człowieka inteligentnego ten próg wzywania Boga na pomoc lub lęku przed Nim był nieco podwyższony i inaczej usytuowany. Zjawiał się on jednak w tzw. sytuacjach krańcowych, które były znacznie różne od sytuacji krańcowych człowieka prostego.

W religijności inteligencji, jak i w religijności ludowej brakowało często pogłębionego światopoglądu. Opierała się ona na fideizmie, uczuciu, sentymentalizmie, subiektywizmie i irracjonalizmie. Rytualizm i tradycja przeważały w niej nad głębokim rozumieniem praktyk religijnych. Stąd też katolicyzm ogółu inteligencji był powierzchowny, konserwatywny i mało dynamiczny¹⁹.

Od tego obrazu religijności odcinał się pewien procent inteligencji świadomej swej wiary i konsekwentnej na odcinku życia moralnego w stosunku do wymagań etyki katolickiej oraz twórczo zaangażowanej w życie liturgiczne i w działalność religijną. Inteligencja o takim katolicyzmie zaczęła jednak dopiero tworzyć się w trzydziestych latach okresu międzywojennego²⁰. Ośrodkami inspirowanymi przemianą w tym właśnie kierunku były dość liczne (aczkolwiek niewielkie) grupy elitarne, jak np. Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej, czy też grupa ludzi o różnym przekroju światopoglądowo-wyznaniowym skupiona wokół ks. Wł. Kornilowicza.

¹⁸ S. Szafraniec, *Królowa Narodu Polskiego*, Homo Dei 26 (1957) 893—894.

¹⁹ Por. J. Woroniecki, *Życie religijne współczesnej inteligencji polskiej*, w: *U podstaw kultury katolickiej*, Poznań 1935, 33—80; J. Pastuszka, *Sentymentalizm religijny*, Przegląd Powszechny 189 (1931) 149; J., Chałasiński, *Spoleczna genealogia inteligencji polskiej*, Warszawa 1946, s. 10.

²⁰ Por. Cz. Strzeszewski, *Organizacja inteligencji w Akcji Katolickiej*, Prąd 32 (1937) 428—429; Cz. Kaczmarek, *Problem inteligencji w Polsce*, Ruch Katolicki 6 (1936) 169—179.

2. Religijność zinstytucjonalizowana

Religijność zinstytucjonalizowana danej grupy ludzi wierzących może przejawiać się w różnych formach. Wydzielanie elementów bardziej lub mniej dla niej istotnych bez uprzednich pogłębionych studiów historyczno-socjologicznych byłoby dość ryzykowne, dlatego w niniejszej charakterystyce zostaną ukazane tylko niektóre komponenty zinstytucjonalizowanej religijności społeczeństwa polskiego i być może nie najważniejsze, ani też nie będą one omawiane hierarchicznie od najbardziej do mniej istotnych. Przy czym należy także zaznaczyć, że ich lista nie będzie pełna.

Dla rozwoju zinstytucjonalizowanych form religijności niezmiernie ważną jest pozycja zajmowana przez tę religię w społeczności globalnej. W odrodzonym państwie polskim katolicyzm miał w tym względzie wyjątkową sytuację. Należał bowiem do wyznań dominujących nie tylko pod względem liczebności swych wyznawców, ale także ustawodawstwo państwowe zagwarantowało mu pozycję szczególnie uprzywilejowaną wśród innych wyznań i religii. Wprawdzie Konstytucja marcowa z r. 1921, konkordat zawarty między Watykanem a Polską w r. 1925, oraz Konstytucja kwietniowa z r. 1935 przyznawały wolność sumienia i wyznania wszystkim obywatelom, jednak wyznaniu rzymsko-katolickiemu zapewniały „naczelne stanowisko wśród równorzędnych wyznań”²¹, a Kościołowi katolickiemu gwarantowały pełną autonomię w zakresie życia wewnątrzkościelnego oraz swobodę działania w ramach prawa państwowego.

Kościół katolicki reprezentowały cztery obrządku: łaciński, grekokatolicki, ormiański i wschodniobizantyjski. Były one konsekwencją wielonarodowego składu ludności państwa polskiego. Obrządek łaciński liczył najwięcej wyznawców. W r. 1931 obejmował 20 670 100 osób, tj. 64,8% ogółu ludności R. P. Po nim szedł obrządek grekokatolicki zrzeszając 3 336 200 osób, tj. 14,4% ogółu ludności²².

Zapewnienie autonomii i swobody działania katolicyzmowi ze strony ustawodawstwa państwowego i przyjęcie go za religię narodową świadczy w jak wielkim stopniu religijność społeczeństwa polskiego tamtych lat była już zinstytucjonalizowana i jak sprzyjające warunki miała zapewnione do dalszej instytucjonalizacji. Drugim czynnikiem bardzo sprzyjającym temu procesowi i będącym jednocześnie wyrazem zinstytucjonalizowanej religijności było powiązanie tradycji kultury narodowej z wartościami religijno-moralnymi.

Łączność religii katolickiej ze sprawami narodowymi była mocno zakorzeniona w świadomości społeczeństwa polskiego, sięgała bowiem czasów niewoli, kiedy to Kościół katolicki był ostoją, a nawet symbolem polskości. Zespolenie polskości z katolicyzmem było posu-

²¹ Konstytucja, art. 113.

²² *Mały rocznik statystyczny z r. 1939*, 24—25.

nięte tak daleko, że powszechnie — zarówno w opinii krajowej jak zagranicznej — to, co polskie uważano za katolickie, a określenie „Polak” utożsamiano z określeniem „katolik”. Można powiedzieć, że religijny system kulturowy w Polsce międzywojennej w swych wartościach, normach i symbolach identyfikował się z systemem kulturowym społeczności państwowej i odwrotnie. Przy użyciu symboliki religijnej obchodzono święta państwowe i państwowe; najwyżsi zwierzchnicy państwowi brali udział w głównych uroczystościach kościelnych, z kolei zaś duchowni pełnili szereg funkcji państwowych jako senatorowie, radni, urzędnicy administracji państwowej. Dobre stosunki z Kościołem, przynajmniej zewnętrzne, stwarzały dla wielu osób szanse wyższego awansu społecznego, a nawet przyjęcia do pracy w okresach bezrobocia. W takiej sytuacji Kościół katolicki mógł pełnić — i rzeczywiście pełnił — wiele funkcji społeczno-religijnych. W różny sposób i różnymi kanałami propagował wartości religijno-moralne i treści społeczno-polityczne, inicjował życie kulturalne, organizował czas wolny ludności oraz realizował jej potrzeby krajoznawcze.

Trzecim z kolei ważnym czynnikiem dla rozwoju zinstytucjonalizowanej religijności — i jej ważnym przejawem — był wzrost liczby duchowieństwa zarówno diecezjalnego, jak zakonnego, które jednocześnie zaczęło reprezentować coraz wyższy poziom intelektualny, głębsze nastawienie ideowe, szersze zainteresowanie problematyką społeczną, większą konsekwencję w realizowaniu działań apostołskich, oraz lepsze przygotowanie do praktycznej działalności organizacyjnej.

Biorąc pod uwagę ilościowy stosunek kapłanów do wiernych obserwuje się pod tym względem duże zmiany na korzyść dla działalności Kościoła. Jeżeli w r. 1906 liczba wiernych przypadających na jednego kapłana diecezjalnego w diecezjach Królestwa wynosiła: w diecezji warszawskiej 3 340, lubelskiej 3 500, podlaskiej, 4 800, sandomierskiej 2 870, kieleckiej 3 060, płockiej 2 250²³, to w r. 1934 proporcja ta zmalała w diecezji warszawskiej o 793 osób, lubelskiej o 911, podlaskiej o 2 879, sandomierskiej o 495, kieleckiej o 824, jedynie w diecezji płockiej nie było zmiany na lepsze²⁴. Szczególnie duży wzrost liczby duchowieństwa obserwuje się w latach trzydziestych, np. w okresie trzech lat, tj. od 1934 do 1937 r. liczba kapłanów katolickich wszystkich obrządków powiększyła się o 2 824 osoby²⁵.

Rosnąca liczba duchowieństwa umożliwiała tworzenie nowych

²³ J. Urban, *Statystyka katolicyzmu w państwie rosyjskim*, Przegląd Powszechny 91 (1906) 182—195, 328—340.

²⁴ Obliczono według danych zawartych w: M. Pirożyński, *dz. cyt.*, 24—25.

²⁵ *Tamże*, 19; M. Pirożyński, S. Szczęch, *Rocznik statystyczny Kościoła w Polsce*, Lublin 1938, 27.

parafii oraz pozwalała na oddelegowanie wielu księży do zadań specjalnych, wyłącznej pracy w organizacjach i działalności wydawniczej. Szczególnie duchowieństwo zakonne poświęciło się pracy w stowarzyszeniach kościelnych i działalności wydawniczej, ponieważ w mniejszym stopniu niż kler diecezjalny i tylko raczej wyjątkowo, było angażowane na stałe w duszpasterstwo parafialne.

W dwudziestoleciu międzywojennym na terenie Polski obserwuje się dość żywy ruch zakonotwórczy, napływ nowych zgromadzeń zakonnych z zagranicy oraz wzrost aktywności starych zakonów. W tym czasie powstało 14 rodzimych zgromadzeń żeńskich i 6 męskich; osiedliło się 10 zgromadzeń męskich i 6 żeńskich obcego pochodzenia²⁶. W roku 1937 zakonników wszystkich obrządków było 7 125, a zakonnice 17 930²⁷.

Zakony, a szczególnie młode zgromadzenia zakonne, przyjmowały pracę w szkolnictwie i lecznictwie, angażowały się w działalność instytucji socjalnych i organizacji kościelnych. Rodzime zgromadzenia sióstr koncentrowały się na pracy charytatywnej i wychowawczej. Zgromadzenia męskie, przede wszystkim obcego pochodzenia, reprezentowały nowe lub zmodernizowane typy działalności apostołskiej skierowanej na pracę misyjną, wychowawczą i kulturalno-oświatową.

Obok zwykłych zakonów i zgromadzeń zakonnych, działały też zgromadzenia ukryte. Dość rozpowszechnione były tzw. „skrytki”, które w liczbie około 20 ugrupowań, działały na terenie całej Polski. Członkowie tych zgromadzeń, nie różniąc się zewnątrznie od ludzi świeckich, razem z nimi pracowali, zajmowali różne, często poważne stanowiska społeczne oraz państwowe i z ukrycia oddziaływali na formowanie się stosunków społecznych według wymagań Kościoła katolickiego.

Swoistym czynnikiem, który musiał mieć wpływ na rozwój zinstytucjonalizowanych form religijności w Polsce międzywojennej były programy i szczegółowe wytyczne Stolicy Apostolskiej. Watykan usilnie zachęcał duchownych i świeckich, by angażowali się w różne dziedziny życia społeczno-państwowego. Myśl L e o n a XIII, który utrzymywał, że stosunki społeczne mogą być uzdrowione jedynie wówczas gdy oprze się je na zasadach etyki chrześcijańskiej oraz hasło P i u s a X *Instaurare omnia in Christo* w pełni przyjęli i rozwijali P i u s X I i P i u s X I I. Obaj papieże dążyli do tego, by zasady chrześcijańskie i wpływy Kościoła przenikając życie kulturalno-oświatowe, dziedzinę wychowania, ustawodawstwa i gospodarki objęły całość życia społeczno-państwowego. Do podejmowania

²⁶ J. Bar, *Polskie zakony*, Prawo Kanoniczne 4 (1961) 500—550; E. Jabłońska-Deptuła, *Zakony i zgromadzenia zakonne w Polsce w XIX i XX w.*, Znak 7 (1965) 1682—1686.

²⁷ *Mały rocznik statystyczny z r. 1939*, 353.

działalności zmierzającej w tym kierunku zachęcali papieże wiernych całego świata, a od episkopatów poszczególnych krajów domagali się, by ona była rzeczywiście realizowana. Właśnie w tym celu została powołana do życia na przełomie XIX i XX wieku Akcja Katolicka, którą w Polsce oficjalnie przyjęto w 1930 r.

Dotykamy tu nowego przejawu zinstytucjonalizowanej religijności, a jednocześnie niezmiernie ważnego czynnika, który powoduje jej rozwój, mianowicie działalności organizacyjnej Kościoła.

Cały okres dwudziestolecia międzywojennego charakteryzuje się ożywioną działalnością w organizacjach religijno-społecznych. Istniały one niemal przy każdym punkcie duszpasterskim i we wszystkich środowiskach, zróżnicowane w zależności od płci, wieku, wykonywanego zawodu i wykształcenia. Rozwijały działalność organizacje istniejące już od dawna i powstawały nowe, które w stosunku do tamtych były lepiej dostosowane do ówczesnych potrzeb oraz warunków społeczeństwa polskiego. Działalność organizacji kościelnych na terenie całego kraju była dość wszechstronna i m. in. szła np.: 1) w kierunku pogłębienia życia religijno-moralnego; 2) w kierunku defensywno-ofensywnym wobec ugrupowań o wroгим światopoglądzie; 3) w kierunku podniesienia poziomu kultury i oświaty; 4) w kierunku rozwiązania tzw. „kwestii społecznej”; 5) w kierunku wychowania obywatelsko-patriotycznego. Dynamiczna i różnorodna działalność rozszerzała i pogłębiała wpływ Kościoła na wiele dziedzin życia społecznego. Miała ona jednak i swoje ujemne skutki, a jednym z nich było zjawisko „przeorganizowania” i sformalizowania. Wspomina o nim, a zarazem poddaje krytyce, ówczesny działacz katolicki, L. B ł a s z c z y k. Jako przykład podaje miasto liczące zaledwie 9 000 mieszkańców, w którym działało aż 108 organizacji²⁸. Uważa, że tak wielka liczba organizacji istniejących w niewielkim mieście była jedną z większych przeszkód dla prowadzenia skutecznej działalności Akcji Katolickiej.

W ruchu organizacyjnym Kościoła katolickiego na przestrzeni dwudziestu lat międzywojennych można zaobserwować jedną wybijającą się cechę: wzmagającą się dążność do sformalizowania i centralizacji działalności. Najwyraźniej wystąpiła ona w strukturze organizacyjnej i formach działania Akcji Katolickiej, która swoją ideologią nie tylko chciała przeniknąć wszystkie organizacje, ale dążyła do narzucenia im swojego programu i podporządkowania ich swoim dyrektywom.

Bez wątpienia Akcja Katolicka wpłynęła na ożywienie życia religijno-moralnego, na podwyższenie wiedzy religijnej oraz pobudziła katolików do działalności religijno-społecznej. Opierając się jednak na wzorze włoskim (a nie francuskim) przyczyniła się także do prze-

²⁸ L. B ł a s z c z y k, *Trudności na jakie napotyka Akcja Katolicka w terenie*, *Ruch Katolicki* 6 (1936) 317.

organizowania działalności religijno-społecznej i przeakcentowała jej zewnętrzne wyrazy w stosunku do kształtowania wewnętrznego życia członków. Najwyraźniej odcisnęły się w niej instytucjonalne i formalistyczne tendencje ówczesnego Kościoła. Dlatego też, między innymi, mimo wielkich wysiłków ze strony hierarchii kościelnej. Akcja Katolicka w Polsce nie stała się ruchem masowym, jak się spodziewano przy jej zakładaniu, ale do końca pozostała raczej organizacją obcą dla większości ludzi wierzących niż oddolnym ruchem wypływającym z potrzeb i warunków polskiego społeczeństwa. W 1936 r. w swoich czterech kolumnach zrzeszała tylko 519 666 osób²⁹.

Jedną z ważniejszych form, w jakich wypowiada się zinstytucjonalizowana religijność, obok działalności organizacyjnej, jest działalność wydawnicza. W latach międzywojennych Kościół rozwijał ją na wielką skalę i na tym odcinku dokonał wyraźnego postępu pod względem tak zróżnicowania tytułów, jak ilości nakładów. Jeżeli w roku 1925 na ogólną liczbę czasopism 1 606 wydawanych w Polsce było tylko 75 czasopism religijnych, to już w roku 1929 ogólna liczba czasopism wzrosła do 2 329 czyli o 45%, a liczba czasopism religijnych wzrosła do 205 czyli o 173%³⁰. Mowa tu o czasopismach religijnych wszystkich wyznań, ale gros stanowiły czasopisma katolickie. W drugiej połowie lat trzydziestych wychodziło od 250 do 300 tytułów, wydawanych wyłącznie przez instytucje kościelne obrządku łacińskiego. Nadto własne pisma wydawały instytucje kościelne pozostałych obrządków³¹.

Na terenie całego kraju działało wiele wydawnictw książkowych. Wachlarz tematyki drukowanych przez nie pozycji był bardzo szeroki, począwszy od teologii i ascetyki, a skończywszy na technice i beletrystyce, poziom zaś bardzo różny.

Czytelnictwo prasy i książki religijnej było (według ks. J. Urbana) do lat trzydziestych bardziej rozpowszechnione wśród mas niż inteligencji i bardziej wśród ludności wiejskiej niż miejskiej³². Wydaje się, że ta proporcja utrzymywała się przez cały okres międzywojenny. Wprawdzie w latach trzydziestych mocno ożywiło się czytelnictwo tego typu wśród inteligencji, ale to samo zjawisko

²⁹ Katolicki Związek Kobiet zrzeszał 151 362 członków; Katolicki Związek Młodzieży Żeńskiej — 143 700; Katolicki Związek Młodzieży Męskiej — 113 100; Katolicki Związek Mężczyzn — 111 401. W. Zdaniewicz, *Wskazania Piusa XI w liście „Quae Nobis” a ich realizacja w Polsce. Próba oceny polskiej Akcji Katolickiej jako czynności społecznej, na podstawie socjografii polskiej Akcji Katolickiej*, Lublin 1958, rozprawa doktorska, maszynopis, s. 319—320.

³⁰ *Rocznik statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1930, 426—427.

³¹ W. Mysiek, *Kościół katolicki w Polsce w latach 1918—1939*, Warszawa 1966, 210.

³² J. Urban, *Czytelnictwo religijne w Polsce*, Przegląd Powszechny 186 (1930) 293—304.

proporcjonalnie wystąpiło również wśród niższych warstw społecznych, które likwidując analfabetyzm i znalazłszy się w lepszej sytuacji materialnej garnęły się do prasy i książki. Według obliczeń prezesa Związku Wydawców St. Arcta, przed r. 1930 zaledwie jeden milion ludności mógł sobie pozwolić na kupno książki³³. Po przejściu kryzysów gospodarczych sytuacja ta znacznie się poprawiła, podobnie zresztą na odcinku analfabetyzmu.

Spośród przejawów zinstytucjonalizowanej religijności warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden, mianowicie na problemy leżące w centrum zainteresowania publicystyki katolickiej i oficjalnych przedstawicieli Kościoła.

Na łamach prasy, w kazaniach i oficjalnych przemówieniach starano się wyjaśniać prawdy teologiczne i założenia filozofii chrześcijańskiej, propagowano również różne formy ascezy i życia liturgicznego, przypomniano historię Kościoła i państwa, poruszano sprawy społeczne, ale dużo też miejsca zajmowały informacje o wydarzeniach kościelnych i politycznych, sprawozdania z różnych imprez, zjazdów, uroczystych nabożeństw, wystąpień papieża i biskupów.

Na jakich problemach zależało hierarchii kościelnej i w stosunku do jakich zjawisk społeczno-religijnych programowała ona swoją działalność rzucają pewne światło specjalnie utworzone komisje przy episkopacie polskim. Od r. 1928 istniały przy nim następujące komisje: prawna, szkolna, prasowa, społeczna, Akcji Katolickiej. W r. 1931 utworzono jeszcze komisję do spraw dobroczynności i instytucji charytatywnych oraz radę biskupów przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Do r. 1937 istniały obok wyżej wymienionych również komisje do spraw innowierców, unionistyczna, liturgiczna i fundacji zakładów opiekuńczych, ale w wyniku reorganizacji przeprowadzonej we wrześniu tegoż roku zostały one rozwiązane.

Zjawiska społeczno-religijne podporządkowane kompetencji wymienionych komisji były rzeczywiście przedmiotem działalności różnych organizacji, tematem kazań i publicystyki.

Katolicyzm okresu międzywojennego wykazywał duże zainteresowanie problematyką misyjną. Duchowieństwo i publicyści byli uwarżliwieni na problematykę obyczajową. Walczono o zdrową rodzinę katolicką, wolną od zjawisk patologicznych. Przeciwwstawiano się demoralizacji szerzonej przez pornografię, życie uliczne, prasę i kino. Powstawały organizacje, które walczyły z prostytutką, prowadziły akcję rehabilitacyjną upadłych dziewcząt wyszukując podopiecznym pracę w różnych zakładach (np. Przystań — Dom Pracy dla Dziewcząt Bezdomnych). Stosunkowo dużo uwagi poświęcono walce z alkoholizmem. Na rzecz trzeźwości prowadziły dosyć ożywioną działalność liczne organizacje przeciwalkoholowe.

³³ *Tamże.*

W okresie międzywojennym, a szczególnie w jego drugiej dekadzie, postępowe umysły, które rozumiały twórczy wkład katolicyzmu w życie społeczne, interesowały się problemami społecznymi i zdecydowanie stawały po stronie interesów i dążeń mas pracujących. Problemy społeczne coraz częściej były tematyką kazań, publicystyki, specjalnie organizowanych studiów społecznych oraz tygodni społecznych, które od r. 1920 organizowało stowarzyszenie studenckie „Odrodzenie”. Ośrodki myśli społecznej (Katolicki Uniwersytet Lubelski, od r. 1927 Szkoła Społeczna w Poznaniu, od r. 1934 Rada Społeczna przy Prymasie Polski) opierając się na encyklikach papieskich, przede wszystkim na *Rerum novarum* Leona XIII i *Quadragesimo anno* Piusa XI opracowywały propozycje reform, a nawet programy społeczne. Znana np. była deklaracja Rady Społecznej przy Prymasie Polski odnośnie stanu gospodarczo-społecznego wsi polskiej.

Mimo wysiłku ze strony postępowych katolików, domagających się szeroko zakrojonej akcji na rzecz robotników i chłopów, ruch nowoczesnej myśli społecznej Kościoła obejmował niewielką liczbę osób. Ogół katolików „posiadających”, rzekomo w obronie ortodoksyjności nauki, zajmował bierną i konserwatywną postawę. Przedstawiciele postępowej myśli społecznej określano jako radykałów i ich projektów nie wcielano w życie.

Z kwestią społeczną łączyła się nierozzerwalnie działalność charytatywna Kościoła. Prowadziły ją różne instytucje kościelne, bractwa, organizacje i zakony.

Prócz udzielania doraźnej pomocy materialnej organizacje sprawowały opiekę nad starcami, chorymi i sierotami; prowadziły również akcję apostołską wyszukując nieochrzczone dzieci i tzw. „dzikie małżeństwa”; organizowały także ogniska dla bezrobotnej młodzieży.

Akcja ta w latach międzywojennych nabrała znacznego rozmachu po pierwszym ogólnopolskim zjeździe diecezjalnych dyrektorów „Caritas”, kiedy organizacja ta przejęła funkcję inicjującą i koordynującą działalność charytatywną w obrębie całego kraju.

Co roku na jesieni „Caritas” przeprowadzał akcję mobilizującą do ofiarności i miłosierdzia pod nazwą „Tydzień miłosierdzia”. W ramach akcji charytatywnej organizowano także „Dzień ubogich”, „Dni miłosierdzia”, „Miesiąc miłosierdzia chrześcijańskiego” oraz diecezjalne kongresy miłosierdzia.

Wachlarz tematów i spraw, jakimi zajmował się Kościół był więc bardzo szeroki. Warto jednak zwrócić również uwagę na formę, w jakiej tak różnorodne treści były podawane odbiorcom. Ona bowiem doskonale obrazuje postawę ówczesnego katolicyzmu polskiego — zresztą nie tylko polskiego — która w znacznym stopniu różni się od postawy Kościoła współczesnego. Mówiąc ogólnie — a więc dopuszczając pewne wyjątki, które rzeczywiście miały miej-

sce — w postawie międzywojennego katolicyzmu polskiego przeważały elementy siły, triumfalizmu, pewności lub też lęku przed utratą zajmowanych pozycji, nad duchem pokory i służby; dominowała w niej apologia, a nawet swoistego rodzaju napastliwość wobec odmiennych przekonań światopoglądowych, religijnych, moralnych i społecznych nad duchem i językiem dialogu. W serwisie informacyjnym z zamiłowaniem podkreślano elementy, które uwypuklały Kościół jako instytucję bogatą, dysponującą zasobami materialnymi i doskonale wyszkolonym potencjałem ludzkim; bardziej podkreślano zewnętrzne osiągnięcia Kościoła niż jego głęboką pracę w urabianiu wnętrza ludzkich. Stąd też często podawano wielkie liczby osób nawróconych na katolicyzm, członków organizacji kościelnych, uczestników różnych pielgrzymek i kongresów organizowanych przez Kościół. Cały materiał statystyczny i ilustracyjny miał bowiem przekonać odbiorców o wielkości Kościoła katolickiego.

Religijność społeczeństwa polskiego w okresie międzywojennym była złożonym, bogatym, a także dynamicznym zjawiskiem. Dlatego też nie sposób było w tak krótkim szkicu przedstawić wszystkich jej przejawów, ani też niemożliwością było ukazać wszystkich procesów, które w niej lub w łączności z nią zachodziły.

Stosując daleko posunięte uogólnienie można powiedzieć, że religijność społeczeństwa polskiego była typu tradycyjnego. Zdecydowana większość społeczeństwa uznawała wartości religijne i w nie wierzyła oraz przestrzegała normy moralne etyki katolickiej. Wartości, normy postępowania i symbole religijne przenikały całość społecznej kultury; miały poparcie czynników państwowych i opinii społecznej. Jednak przeciętny człowiek mimo swej wiary, a nawet życia zgodnego z tą wiarą, nie potrafił jej rozumowo uzasadnić, cały bowiem system prawd, symboli, nakazów i zakazów religijnych otrzymywał i przekazywał drogą tradycji. Bardzo często były one związane, i to w sposób nierozdzielny, z opowiadaniem, legendami, przysłowiami i obyczajami, które przekazywano z pokolenia na pokolenie po prostu na zasadzie dziedzictwa kulturowego.

W religijności społeczeństwa wierzącego lat międzywojennych przeważał pierwiastek uczuciowy nad intelektualnym. Stwarzało to zapotrzebowanie na treści religijne, które dynamizują raczej przeżycia niż rozum. Dlatego też działalność, która ignorowała pierwiastek uczuciowy i zdążała do zracjonalizowania religijności nie odpowiadała ogółowi, mogła być prowadzona tylko w środowisku elitarnym. Wiązało się to z dosyć niskim poziomem ogólnej kultury. Ogółowi ludności brakowało pewnego zasobu wiedzy, znajomości historii i literatury. Myślenie jego było fragmentaryczne, konkretne i subiektywne. Niski poziom kultury ogólnej i niewyrobione myślenie religijne domagały się obrazowości w tłumaczeniu prawd i norm religijnych, licznych przykładów i tego co można nazwać „cudow-

nościami". Na szeroki odbiór w społeczności mogła liczyć tylko ta działalność, która liczyła się z taką rzeczywistością.

W religijności lat międzywojennych zachodziła dość duża dysproporcja między świadomością religijno-moralną ludzi wierzących a ich zewnętrzną działalnością i zajmowaną pozycją społeczno-polityczną przez Kościół; czyli między religijnością „pozainstytucjonalną” a zinstytucjonalizowaną, na niekorzyść pierwszej. Dysproporcja ta jest dostrzegalna nie tylko w życiu praktycznym, ale także w programowaniu i propagandzie na rzecz rozwoju religijności społeczeństwa polskiego.

Katolicyzm polski z okresu międzywojennego tworzył zamknięty system kulturowo-religijny, który do równorzędnego współistnienia i działania nie chciał dopuścić systemów kulturowo-religijnych o odmiennych wartościach, normach i symbolach. Jeżeli wyrażał chęć współpracy czy też łączenia się z nimi, to nie na zasadzie re wizji własnych założeń i postaw oraz rezygnacji z pewnych elementów utrudniających dialog, ale na zasadzie nawrócenia wszystkich odmiennych od siebie grup religijnych i włączenia ich w siebie.

W uproszczonym i dosyć sumarycznym opisie religijności społeczeństwa polskiego sprzed drugiej wojny światowej nie chodziło o dokonanie oceny teźe religijności. Dla ówczesnych ludzi była ona autentyczna i doprowadzała ich do wewnętrznego kontaktu z Bogiem. Historia wykazała również, że mimo uczuciowości, irracjonalności, słabego uświadomienia światopoglądowego była ona bardziej odporna na procesy ateizmu i laicyzacji niż zracjonalizowany katolicyzm zachodnioeuropejski. Natomiast jej braki były coraz bardziej dostrzegalne przez młode pokolenie, które więcej zaczęło interesować się zagadnieniami religijnymi i okazywać bardziej dojrzałą postawę wobec Kościoła niż starsza generacja społeczeństwa katolickiego. Ewolucja ta wystąpiła wyraźnie u inteligencji, która od materializmu i indywidualizmu, tak modnego jeszcze przy końcu XIX i na początku XX w., przechodziła stopniowo na pozycje religijne i uniwersalistyczne. Na skutek tej zmiany młodzi ludzie w poczuciu odpowiedzialności za wzrost religijności lub jej osłabienie zaczęli pracować nad pogłębieniem jej podstaw. Tendencja ta szczególnie wyraźnie uwidoczniła się dopiero po latach trzydziestych i wpłynęła na głębsze rozumienie religii oraz czynu religijnego, przynajmniej wśród niektórych ugrupowań ludzi wierzących.

RELIGIOSITÉ DE LA SOCIÉTÉ POLONAISE A L'ÉPOQUE DE L'ENTRE-DEUX-GUERRES

Parmi de multiples caractéristiques qui s'imposent à l'analyse de ce phénomène complexe et dynamique qu'est la religiosité de la société polonaise à l'époque de l'entre-deux guerres il en est qui paraissent les plus typiques. Ce sont:

1) L'importante majorité des Polonais (les 81,2% de la population constituait les croyants de rite romain ou gréco-catholique) se disait officiellement catholique, reconnaissait les valeurs de la religion pour siens et y croyait.

2) Les valeurs, les normes d'agir et les symboles religieux imprégnait l'ensemble de la culture sociale du pays et trouvaient l'appui des autorités officielles et l'estime de l'opinion publique.

3) Toutefois, malgré la déclaration de son appartenance à la religion catholique et souvent même en dépit de la vie parfaitement conforme aux principes qu'elle impose, un homme moyen ne savait pas toujours comprendre intellectuellement ses dogmes et ses impératifs moraux les plus fondamentaux. L'élément affectif l'emportait chez lui nettement sur l'élément intellectuel. Il recevait et il transmettait par la voie de la tradition — comme partie de l'ensemble d'un héritage culturel qu'il ne cherchait même pas à approfondir — tout ce système de vérités, de symboles, d'impératifs et d'interdictions que comporte la religion. Cette attitude ne fut pas sans rapport avec le niveau de la culture générale qui, assez bas à la suite de longues années d'esclavage, ne pouvait remonter tout de suite.

4) Il existait une disproportion marquée entre le niveau de la conscience religieuse et morale de l'ensemble des croyants qui était relativement bas et l'activité de l'Eglise catholique, très développée sur tous les plans. La plus considérable fut l'activité de l'Eglise dans le domaine de l'édition et de la presse ainsi que l'activité des associations religieuses qui fonctionnaient auprès de toutes les paroisses et tous les cloîtres sur l'ensemble du territoire du pays.

5) Le catholicisme polonais à l'époque de l'entre-deux-guerres formait un système culturo-religieux fermé qui s'opposait à l'activité et à l'existence même de tout autre système culturel présentant d'autres valeurs, normes et symboles. S'il manifestait le désir de collaborer avec tel ou autre de ces systèmes, c'était sans reviser ses propres principes et attitudes et sans chercher le dialogue: il aspirait à les convertir et à les incorporer.

6) Les années trente apportent un changement: la jeune génération des croyants entreprend d'approfondir la conscience religieuse et morale et la vie religieuse. L'on commence à s'engager plus ouvertement dans la recherche d'une solution de la question sociale dans l'esprit de la justice et de l'amour social.